

Scenariusz nr 2 w gwarze kociewskiej

Autor: Halina Karaś

Autorka scenariusza: Barbara Pawłowska.

Komentarz, objaśnienia form i wyrazów gwarowych: Halina Karaś.

Dziękujemy Pani Barbarze Pawłowskiej – autorce tekstu scenariusza w gwarze kociewskiej – za udostępnienie go w przewodniku multimedialnym.

Pani Barbara Pawłowska – jak sama o tym mówi – opowiadania i scenariusze w gwarze kociewskiej pisała z myślą o wykorzystaniu ich w regionalnej ścieżce edukacyjnej, starając się pisać tą gwara, którą zapamiętała z dzieciństwa, tj. z okolic Skórcza: Już sama próba napisania „czegoś” gwara kociewską stanowiła dla mnie nie lada wyzwanie, gdyż na całym Kociewiu nie istniała jednolita gwara, a zatem musiałam sięgnąć do odległej o całe półwiecze pamięci i przypomnieć sobie, jakim to językiem operowałam, będąc jeszcze dzieckiem. Na pewno jest to charakterystyczna mowa dla dawnych mieszkańców Skórcza i okolic. Ze względu na fakt, iż jest to tekst stylizowany, zawiera w nadmiarze zjawiska gwarowe charakterystyczne dla gwary kociewskiej, zwłaszcza w przeszłości, dziś już często rzadkie lub w ogóle niespotykane. Znaczenia rzadszych, trudniejszych wyrazów gwarowych, występujących w opowiadaniach i scenariuszach napisanych gwara kociewską, podałam za słownikiem autorstwa ks. Bernarda Sychty (B. Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. I-III, Ossolineum 1980-1985, skrót: SychSK). Wyrazy, których nie odnotował ks. Sychta, sprawdzałam w słownikach pobliskich regionów gwarowych (np. W. Brzeziński, Słownik gwary wsi Podrózna w Złotowskim, t. I-V, Wrocław 1982-2009, słowniki gwar wielkopolskich), Słowniku gwar polskich Jana Karłowicza i Słowniku gwar polskich opracowywanym przez PAN. Gdy znaczenie wyrazu odnotowane w słowniku ks. Sychty różniło się mimo zbieżności formalnej wyrazu od tego, które wystąpiło w scenariuszu, sygnalizowałam to, podając w nawiasie znaczenie zarejestrowane w SychSK). W sytuacji, gdy żaden z uwzględnionych słowników nie notował danego słowa, podawałam znaczenie, jeśli było to możliwe, wynikające z kontekstu.

Scenariusz 2

Jak się {tt}richtować się ‘przygotowywać się’, 3 os. Imn. czasu przeszłego z zakończeniem -eli zamiast -ali charakterystyczna dla gwary kociewskiej|richtoweli{/tt} na {tt}= pójście, rzeczownik utworzony od czasownika iść|iście{/tt} do szkoły lata lateczne {tt}= temu, szeroka wymowa grupy eN jako aN, czyli samogłoski e przed spółgłoską nosową m|tamu{/tt}.

(Czas wydarzenia przypada na ostatni dzień sierpnia; scena w izbie lub kuchni; siedzą tam babcia, dziadek, Józik i Andzia; do izby wchodzi matka z zakupami.)

Matka: O jeny! Chwała Bogu, że mama jeszcze je na dole, bo tak {tt}wej ‘oto, patrz’|wej{/tt} długo {tt}derować ‘trwać’|dérowało{/tt} w tym {tt}skład ‘sklep’|składzie{/tt}. {tt}= przyjdą; wąska (zwięziona) wymowa samogłoski nosowej ą z jednoczesnym odnosowaniem jej w wygłosie, stąd -ą > -ó|Przydó{/tt} {tt}zamanówszy ‘od czasu do czasu’ (przysłówek)|zamanówszy{/tt} takie, co to nic nie {tt}= nie kupują, kupać – charakterystyczne dla gwar północnej Polski pominięcie cząstki -ow- w tym czasowniku|kupają{/tt}, ale oglóndajó towar {tt}bez ‘przez’ (typowe dla wielu gwar polskich mieszanie obu zaimków)|bez{/tt} mała dwa {tt}dwa godziny = dwie godziny, charakterystyczne dla dużej części gwar północnopolskich zjawisko łączenia się formy liczebnika dwa z rzeczownikami wszystkich rodzajów, tu z rzeczownikiem rodzaju żeńskiego (brak formy żeńskiej dwie)|godziny{/tt}. Andzia! Wyjmij z torby to, co {tt}= nakupowałam; końcówka -óm w 1. os. lp. czasu przeszłego, pierwotnie tylko w r. męskim, następnie w męskim i żeńskim (czyli używana zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety), dziś sporadyczna, nieużywana, ze względu na upowszechnienie się analitycznych form czasu przeszłego typu: ja wstała; charakterystyczne dla gwar północnej Polski pominięcie cząstki -ow- w czasowniku nakupać (ogp. nakupować)|nakupaóm{/tt}. Ja musza się {tt}przódzi ‘wprzód, najpierw’|przódzi{/tt} zebuć. (Andzia wyjmując zakupy z torby) Andzia: A co mama ma tutaj nakupane na Józika? Józik! Chodź obacz, co dostałeś na iście do szkoły Józik: Ale fejna {tt}kastka ‘pudełko, pojemnik’|kastka{/tt} z {tt}dekelek ‘pokrywka’ (niem. der Deckel)|dekelkam{/tt}. By była dobra na goździe. Andzia: A bodaj ty! To je piórnik. Obacz co je w srodźku; co tutaj masz wszystko {tt}= utknięte ‘włożone, poukładane, poutykane’, tk > tk to wynik rozpodobnienia dwóch spółgłosek zwartych, z których jednak (k) przechodzi w szczelinową (ch)|utchniante{/tt}!?! Józik: Oooo! Só dwa {tt}gryfel ‘rysik’ (niem. der Griffel)|gryfle{/tt}, gumka, obsadka i piórka do obsadki. Mama: Patrzałóm, co by tén piórnik był trocha {tt}zabierny ‘mający dużą objętość, mogący dużo zmieścić’|zabierny{/tt}. Andzia! {tt}jeno ‘tylko’ (wyraz archaiczny, właściwy kiedyś językowi literackiemu, dziś gwarowy)|Jéno{/tt} daj {tt}= baczenie, szeroka wymowa

grupy eN jako aN; dać baczenie ‘uważać’|baczenie{/tt}, co nie wyleje się {tt}tinta ‘atrament’ (niem. die Tinte)|tinta{/tt}. Dziadek: Jó, jó! Tera Józikowi zacnie się {tt}uczba ‘nauka’|uczba{/tt}. Babcia: Nie da już tak {tt}durham ‘ciagle, stale’ (niem. durch)|durham{/tt} latać z {tt} ryfa ‘?’ (brak w SychSK i innych s)|ryfó{/tt}, albo odbijając bala {tt}klepatka ‘kij do podbijania piłki podczas gry zwanej skoczek’|klepatkó{/tt}. A kupiłeś mu {tt}= jaką tekę, upowszechnienie końcówki -ę także w zaimkach przymiotnych; szeroka wymowa samogłoski przedniej ę i jej odnosowanie w wygłosie, stąd ę > a,|jaka teka{/tt} do szkoły? Matka: Nié! Tornister ma po Andzi. Dziadek: Józik! Co żeś się tak {tt}naszerszenieć się ‘najeżyć się, nastroszyć się’|naszérzenieć{/tt}? W szkole nie je tak lichy, jéno musisz {tt}= zapamiętać, rozłożona (asynchroniczna) wymowa spółgłoski wargowej m’ z wyodrębnieniem się miękkości w postaci ń, stąd m’ > mń|spamniantać{/tt}, co byś nie był {tt}rojber ‘rozbójnik’ (niem. der Räuber) – brak w SychSK, rojbram = rojbrem (szeroka wymowa grupy eN jako aN, czyli samogłoski e przed spółgłoską nosową m)|rojbram{/tt}. Babcia: Nié lataj jak utraپیóny po boisku, co byś się cały nie utyłł. Dziadek: Abo {tt}ufefrać się ‘powalać się, ubrudzić się’|uféfrać{/tt} bóty. Matka: I nie możesz się {tt}przeszczerzać się ‘wyśmiewać się’ (brak w SychSK, ale jest rzeczownik przeszczerka ’rymy wyszydające, najchętniej powtarzane przez dzieci, nawiązujące najczęściej do imienia, rzadziej do nazwiska osoby, przeciwko której są wymierzane’|przeszczerzać{/tt} z inszych {tt}= dzieci, upowszechnienie końcówki -ów w D. lmn. wszystkich rzeczowników, cecha prawie ogólnogwarowa|dzieciów{/tt}. Babcia: I nie rób nikómu na psota. Dziadek: Ale też sóm nie daj się wyportkować. Matka: Nié możesz być {tt}znówkam ‘znovu, znów’|znówkam{/tt} taki {tt}tarach ‘roztrzepaniec’|tarach{/tt}, co to nie {tt}= umie, rozłożona (asynchroniczna) wymowa spółgłoski wargowej miękkiej m’ z wyodrębnieniem się miękkości w postaci ń, stąd m’ > mń, ścieśnienie dawnego -e pochylonego do -i|umni{/tt} do trzech zliczyć, jéno musisz się {tt}zamanówszy ‘od czasu do czasu’ (przysłówek)|zamanówszy{/tt} zgłosić. Babcia: A już {tt}= całkiem ‘całkowicie, zupełnie’, mieszanie k’ k i szeroka wymowa grupy eN jako aN|całkam{/tt} to nie możesz być {tt}= becziem (szeroka wymowa grupy eN jako aN), beczech ‘beksa, płaksa, mazgaj’|beczkam{/tt}. Andzia: Babcio! Ón jéno w dóma je taki {tt}cycol ‘pejor. ‘dziecko nieopuszczające matki’|cycol{/tt}. W szkole {tt}= poradzi sobie, typowe dla gwar Polski północnej przejście nagłosowego ra- w re- (radzi > redzi), zachowane też w czasowniku przedrostkowym|se poredzi{/tt}. Matka: Żeby jéno, gałgan jedan; w szkole nie miał chimerów i zara nie boczył się na wszystkich, bo jak się uprze, to nic z niego nie wydostaniesz, choćby smary dostał. Babcia: A czasam tamój na lekcji nie bierz {tt}jeście ‘jedzenie’, rzeczownik utworzony od od formy bezokolicznika jeść|jeścia{/tt} {tt}podukradkam, tj. podukradkiem ‘ukradkiem, po kryjomu’, mieszanie k’ k i szeroka wymowa grupy eN jako aN|podukradkam{/tt}. Nó ji nie dłubaj w nosie. Józik: To co ja móm wtedy robić? Andzia: Jéno to, co {tt}szkólny ‘nauczyciel’|szkólny{/tt} bandzie kazał. Józik: Ja nie chca iść do szkoły! Andzia: W szkole nie je lichy. Sóm obaczysz, jak {tt}tamój ‘tam’ (postać rozszerzona zaimka typowa dla Mazowsza i wielu gwar północnopolskich)|tamój{/tt} je. (Matka zwraca się do Babci.) Matka: A wie mama?! Móm już wszystko {tt}wyrzchtowane ‘przygotowane’ (wyraz typowy dla wielu gwar polskich)|wyrzchtowana{/tt} na Józika do {tt}obucie ‘ubranie’|obucia{/tt}. Dałóm mu uszyć nowe {tt}bukieski ‘spodnie’|bukieski{/tt} na {tt}siołki ‘szelki do spodni’|siołkach{/tt} i taka sama {tt}westka ‘kamizelka’ (niem. die Weste)|westka{/tt}. Nie wiam jéno, czy ma obuć zwykłe chodaki, czy może jeszcze zandały? Józik: Moje bóty só {tt}= podarte, typowe dla Mazowsza i gwar północnopolskich przejście -ar- w -er- w śródgłosie, czyli w środku wyrazu|podarte{/tt}. Matka: To wypucuj na blic blank zandały. Babcia: Chodź tutaj Józik! Pokaż swoja {tt}plapa 1. rubasznie: ‘usta, gęba’, 2. ‘twarz pucołowata’|plapa{/tt}. Ón musi jić do {tt}balwierz ‘fryzjer’|balwierz{/tt}, bo ma {tt}ździebko ‘trochę’|ździebko{/tt} przydługie te {tt}klatry pejor. ‘włosy, kudły’|klatry{/tt}, a potamu zara się {tt}chwatko ‘szybko’|chwatko{/tt} czuchrajó. A co masz tutaj takie lilowe koło samego ślépia? Józik: Żém się {tt}buznać się ‘uderzyć się’|buznó{/tt} na {tt}bujawka ‘hustawka’|bujawce{/tt}. Babcia: Oj Józik, z tobó je czyste skaranie. Chyba mama nie bańdzie cie musiała gónić do uczyby? Dziadek: Jak sie nie bańdzie uczył, to pójdzie za szewca. Andzia: Ón nie chce być szewcam, jéno weteryniarzam. Babcia: {tt}= nie gadajcie, końcówka -ta w 2. os. lmn. trybu rozkazującego pochodząca z dawnej liczby podwójnej (dziś w funkcji końcówki liczby mnogiej)|Nié gadajta{/tt}! A po jakamu ty bańdziesz gadał z tami wszystkimi zwierzakami? Józik: Tak samo jak tata. Matka: Niéch mama da tutaj oko na wszystko, a ja poleca z Józikam do balwierz. Andzia! Powyjmuj te wszystkie {tt}fizmatenta blp. ‘różne trudne do nazwania przedmioty’ (w SychSK tylko fizmatanta ‘głupstwa, szopki’)|fizmaténta{/tt} z torby i poszukaj mnie {tt}portmanyja ‘portmonetka’|portmanyja{/tt}. Musi być na samym spodzie. Józik! Bierzma się i {tt}= bierzmy się i chodźmy, końcówka -ma w 1. os. lmn. trybu rozkazującego powstała ze skrzyżowania końcówek -m (z 1. os. liczby mnogiej) i -wa (z 1 os. dawnej

liczby podwójnej)|chodźma{/tt}, co chwatkó przyńdzim {tt}nazad ‘z powrotem’ (wyraz częsty w różnych gwarach polskich)|nazat{/tt}.Może mama co nastawi na obiad? Babcia: Już dawno nie jedlim parzybrody. (Matka z Józikiem wychodzą, babcia bierze do ręki kapustę i jednocześnie rozmawia z Andzią.)

Babcia: A ty, Andzia, masz wszystko {tt}fertich ‘gotowe’ (niem. fertig)|fertich{/tt} do obucia?Andzia: Jó! Móm czarny {tt}podólek ‘dawna szeroka spódniczka, sięgająca aż do ziemi’ (w SychSK tylko podół ‘ts.’)|podólek{/tt} i biała {tt}jaczka ‘sweterek lub inne wdzianko, rodzaj marynarki bez podszewki’|jaczka{/tt} na jutro, a potam się obaczy.Niéch babcia kuknie! Jaka wstóžka mama przyniesła ze składu?Chyba se {tt}= uplotę sobie, brak przegłosu e>o, końcówka -a zamiast -ę powstała na skutek szerokiej i odnosowionej wymowy ę w wygłosie|upleta{/tt} jutro warkocze i wepna se te białe {tt}szlejfa ‘wstažka, kokarda’ (niem. die Schleife)|szlejfy{/tt}.Dziadek: A ty do {tt}= której, rozpodobnienie grupy kt > cht (tzn. jedna z dwóch spółgłosek zwartych przechodzi w szczelinową), przyrostek -n- jak w przymiotnikach lub zaimkach typu żaden, przejście wygłosowego -ej w -y po spółgłosce twardej|chtórny{/tt} klasy tera jidziesz?Andzia: Do ostatni. Dziadek: Nó patrztła! Jak tan czas lejci. Babcia: To mata już tak {tt}małowiele ‘możliwie, zwykle’|małowiele{/tt} wszytko fertich na jutro. Zupa též już zaczana bulgotać w {tt}grapka ‘naczynie do gotowania’|grapce{/tt}. Jak mama przyńdzie, to doprawji po swojamu.(Wchodzą mama z Józikiem)Dziadek: Już jezdešta nazat?Ale wóm to poszło!Pokaż się Józik? Nó, tera {tt}= całkiem ‘całkowicie, zupełnie’; mieszanie k’ k i szeroka wymowa grupy eN jako aN|całkam{/tt} jinaczy wyjrzyysz!A co to? U balwierza daweli {tt}lizawka ‘lizak’? (w SychSK tylko lizawka ‘kobieta schlebiająca, lizuska’)|lizawki{/tt}?Józik: Nié! Mama sama kupała. Babcia: To my tera z dziadkam {tt}= poleziemy, tj. pójdziemy, końcówka -m w 1. os. lmn. czasu przeszłego, archaiczna, dziś gwarowa północnopolska i mazowiecka|polézim{/tt} na góra i zeńdzim aż na obiad.Chca za widu pocérować {tt}strefla ‘pończocho’|stréfle{/tt}.Matka: To Bóg zapłać mamie za pomoc. Zejdzta na dół tak punkt dwanasta. {tt}jeście ‘jedzenie’ (rzeczownik utworzony od formy bezokolicznika jeść)|Jeście{/tt} już tedy bańdzie stało na stole.A ja tera wezna sie za wycieranie {tt}taltry ‘naczynia?” (brak w SychSK)|taltrów{/tt}, coście pomyli, i ździebko podmieta przy {tt}plata ‘ognisko kuchenne’|placie{/tt}.Józik! A ty dokónd {tt}dygać ‘iść’|dygasz{/tt}?!Józik: Na podwórko. Jeszcze dziś só wakacje. Nié?!